

Sprawozdanie Wydziału krajowego

w przedmiocie pokrycia szkody wyrządzonej przez kradzież w Jasielskiej Radzie powiatowej w kwocie 10.525 zł.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z 6. grudnia 1873 powziął Wysoki Sejm nad petycją Jasielskiej Reprezentacji powiatowej o przyjęcie na fundusz krajowy szkody zrządzonej przez kradzież w Jasielskiej Radzie powiatowej w kwocie 10.525 zł. uchwałę następującej treści:

„Zawieszając stanowcze rozstrzygnięcie tej petycji, odstępuje Sejm takową Wydziałowi krajowemu do ścisłego zbadania i zdania w swoim czasie z takowej sprawy Sejmowi.“

Spełniając polecenie Wysokiego Sejmu zarządził Wydział krajowy uchwałą z 24. lutego 1874 l. 3188 zbadanie tej sprawy na miejscu przez swego delegata jednocześnie z dochodzeniem zarządzonem przez Tarnowską c. k. Prokuratorę państwa i Jasielski c. k. Sąd powiatowy.

Na podstawie aktów śledztwa karnego, tudzież dochodzeń przez Wydział krajowy zarządzonych przedstawia się stan rzeczy niniejszej sprawy w sposób następujący:

W nocy z 23. na 24. kwietnia 1873 włamali się nie wysledzeni dotąd sprawcy do lokalności Jasielskiej Rady powiatowej i unieśli stamtąd kasę wertheimowską z pieniędzmi i efektami wartościowemi spuszczać ją z piątra oknem na dół. Tu włożyli sprawcy rzeczoną kasę na wózek zabrany w sąsiedztwie u Chaima Steinhausa i wywieźli ją w pole o kilkaset kroków za stodołę Steinhausa. Przełamawszy spodnią ścianę (dno) rozbili sprawcy kasę i wydobyli z niej jedną obligację indemnizacyjną na 500 zł. nr. 2.453, a w gotówce kwotę 10.525 zł. Do popełnienia tej kradzieży użyli sprawcy dwóch drabin, które zabrali z sąsiedztwa, a przy rozbiciu kasy posługiwali się młotami, które zabrali u kowala Władysława Goszkowskiego rozbiwszy drzwi i włamawszy się do tegoż kuźni.

Obligacya indemnizacyjna na 500 zł. była własnością Mendla Wallacha i zostawała jako kaucya dzierzawy myta powiatowego w depozycie Wydziału powiatowego.

Cała gotówka zaś w kwocie 10.525 stanowiła część pieniędzy nadesłanych z Wydziału krajowego jako pożyczka dla ludności Jasielskiego powiatu głodem dotkniętej. Suma ta skradzioną została z przegródki znajdującej się u dołu kasy. W górnej przegródce były umieszczone inne pieniądze powiatowe i papiery wartościowe, jako to: fundusz drogowy, karny, inwalidów, żelazny fundusz powiatowy i fundusz szkolny w łącznej sumie 3.695 zł. 65 1/2 ct. w. a. Te fundusze były osobno przechowane w górnej przegródce i ocalały, ponieważ sprawcy nie dostali się do tego miejsca.

Pierwsze odkrycie tej kradzieży zrobił woźny Wydziału powiatowego Karol Kotłowski d. 24. kwietnia 1873 około godziny 5 rano, gdy wstąpił do lokalu Wydziału celem zrobienia porządku po biurach i dał o zaszłym wypadku bozzwłocznie znać sekretarzowi Wydziału powiatowego, który natychmiast zawiadomił o tem żandarmeryę, sędziego powiatowego i starostę, oraz dał znać prezesowi Rady powiatowej o pół mili od Jasła zamieszkałemu i kilku członkom Wydziału bliżej zamieszkałym.

Śledztwo urzędowe zostało wdrożone.

Niezależnie od prowadzonego przez Sąd powiatowy śledztwa, zarządził Wydział powiaty różne środki celem odkrycia sprawców, a mianowicie rozesłał telegramy do Dyrekcyi policyi we Lwowie i Krakowie, i sprowadził na własny koszt komisarza policyi p. Paszmę, który wraz z agentem policyjnym do pomocy dodanym prowadził na miejscu przez dni 10 badania i dochodzenia policyjne; oraz wydał Wydział powiatowy okólnik do wszystkich gmin i obszarów dworskich swego powiatu i ogłosił go dziennikami, ustanawiając nagrodę w kwocie 500 zł. za odkrycie sprawców, a w kwocie 1000 zł. za odszukanie skradzionych pieniędzy przynajmniej do wysokości 2000 zł.

W toku śledztwa uwięził Jasielski c. k. Sąd powiatowy najprzód kowala Władysława Goszkowskiego, ponieważ młoty znalezione przy rozbitej kasie należały do niego, lecz dla braku prawnych poszluków puszczono go niebawem na wolność.

Dalej uwięził c. k. sąd Jędrzeja Lisowskiego nocnego stróża więzień sądowych. Jędrzej Lisowski był podejrzany z powodu, że jako stróż nocny odbywający straż na podwórzu i kurytarzach tego domu, gdzie tak zuchwałą kradzież wykonano, powinieuby był słyszeć krzatanie się sprawców i upadnięcie kasy 7-cetnarowej z piętra spuszczonej, skoro sam utrzymuje, iż aż do czasu, gdy szarżeć zaczynało, nie usiadł i nie usnął, zwłaszcza, że na drugi dzień odkryto w miejscu, gdzie kasę spuszczone, wklęsłość w ziemi, co dowodzi, że kasa upadła z inpetem. Nareszcie zeznał Karol Mecker, zastępca obszaru dworskiego ze Sieklina, który był naówczas uwięziony w kaźni, nad którą znajdował się lokal, gdzie stała kasa, że słysząc szelest (Geräusch) w lokalu nad swą kaźnią, wstał i uderzył w drzwi, chcąc przywołać stróża Lisowskiego i zwrócić jego uwagę na to, co spostrzegł, ale Lisowski nie odezwał się na pukanie.

Wreszcie zeznał Jędrzej Banach, którego dom od lokalu Wydziału powiatowego oddalony 139 kroków, że słyszał w nocy stuk, jakby spowodowany rzuceniem ciężkiego przedmiotu. Przy tym składzie rzeczy powinien był i Lisowski, zostający bliżej, słyszeć krzatanie się sprawców, a głównie upadnięcie kasy.

Dalej uwięził sąd Michała Czajkowskiego, rymarza, Józefa Kępskiego, posłańca sądowego, i Józefa Zawichę, cieślę, których komisarz policyi Paszma wskazał jako podejrzanych. Po niejakim czasie uwolnił c. k. Sąd powiatowy wszystkich powyższych więźniów, a uwięził natomiast krawca Wacława Moskala, tudzież Józefa i Michała Pietraszków.

Karol Kotłowski woźny Wydziału mógł być również poczytanym za podejrzanego, gdyż mieszkał wraz z rodziną w jednym pokoju należącym do lokalności Rady powiatowej i przypuszczać należało, że powinien był słyszeć krzatanie się sprawców w sąsiednich pokojach.

Sąd atoli nie poczytał Kotłowskiego za podejrzanego i przesłuchawszy jako świadka zaprzysiął go. Jakoż rzeczywiście dalszy tok śledztwa nie wykrył żadnych poszlak przeciw Kotłowskiemu.

Po przeprowadzonym śledztwie odstąpiła c. k. Prokuratura Państwa pod dniem 9. czerwca 1874 l. 2664 akta tej sprawy Sądowi powiatowemu w Jaśle z oznajmieniem, że nie widzi powodu do dalszego postępowania karnego w tej sprawie.

Lubo w myśl postanowień procedury karnej z 23. maja 1873 przysłużyła stronie poszkodowanej prowadzenie dalszego śledztwa niezależnie od c. k. Prokuratury, wszelako udzielone nam akta karne, przedstawiające stan tej sprawy, nie rokują pomyślnych rezultatów w kierunku odkrycia sprawców kradzieży i odzyskania skradzionej sumy. Zresztą przy odkryciu dalszych poszlak można żądać ponowienia śledztwa karnego.

Uważając w kierunku karnego śledztwa niniejszą sprawę na razie za ukończoną, zwracamy się do skreślenia obrazu, jaki ta sprawa w stosunku odpowiedzialności cywilnej przedstawia, gdyż w tym duchu polecił nam Wysoki Sejm ściśle zbadanie tego przedmiotu.

Zdaniem Wydziału krajowego nie podlega wątpliwości, że pożyczka skradziona z kasy Jasielskiego Wydziału powiatowego w kwocie 10.525 zł. stanowiła własność tamtejszego powiatu, albowiem ust. z dnia 4. lutego 1873 poleca wyraźnie używać pożyczki „powiatom“. Na podstawie tego postanowienia udzielił też Wydział krajowy Powiatowi Jasielskiemu tytułem pożyczki kwotę 15.000 zł., z której część skradzioną została. Wydział powiatowy zeznał też w skrypcie dłużnym, że powiat jest dłużnikiem, przeto w myśl powszechnej Ustawy cywilnej powiat Jasielski stał się właścicielem pożyczonej mu sumy przez zaliczenie mu takowej, a Wydział powiatowy jego depozytariuszem.

Jako depozytariusz mógł się Wydział powiatowy stać odpowiedzialnym w 3 kierunkach.

1) Wedle postanowień powszechnej Ustawy cywilnej powinien każdy depozytariusz powierzoną mu rzecz przed szkodą strzedz i starannie przechowywać, i odpowiada za szkodę spowodowaną brakiem odpowiedniego dozoru lub staranności (§§. 958, 961, 967 powsz. Ust. cywil.).

2) Z reguły nie odpowiada depozytariusz na przypadek, gdyż szkodę przypadkową ponosi ten, w którego osobie lub majątku szkoda się wydarzyła (§. 964, 1.311 powsz. Ust. cyw.). Lecz nawet przy dostatecznym dozorcze może depozytariusz stać się odpowiedzialnym za szkodę przypadkiem zrzadzoną, jeżeli bez potrzeby zwlekał z wydaniem powierzonej mu rzeczy (§. 965 powsz. Ust. cyw.).

3) Nareszcie mogłaby Jasielska Reprezentacja powiatowa stać się odpowiedzialną za szkodę w myśl §. 1.315 kodeksu cywilnego, gdyby przy wyborze osób, którym powierzyła opiekę nad kasą i dozór lokalności, w której stała kasa, nie zachowała ostrożności tym §. przepisanej.

Badając w tych trzech kierunkach odpowiedzialność Wydziału powiatowego, przedstawia się stan rzeczy na podstawie aktów sądowych i dochodzeń przez Wydział krajowy zarządzonych, jak następuje:

ad 1) W czasie dokonanej kradzieży była Rada powiatowa umieszczoną w domu Chaima Steinhansa, tuż obok gościńca rządowego na pierwszym piętrze. W tym samym domu znajduje się sąd śledczy, również na piętrze, na dole zaś umieszczone były areszta tegoż sądu i mieszkania dwóch dozorców więziennych. Przy więźniach odbywał straż nocną stróż przy świetle, które przez całą noc gorzało. W tym samym domu mieścił się urząd pocztowy i mieszkał pocztmistrz Nerunowicza, właśnie w nocy odbywa się najżywszy ruch pocztowy na trakcie Jasielsko-Dukielskim. W jednym pokoju należącym do lokalu Rady powiatowej zamieszkiwał wraz z rodziną woźny Kotłowski. Drzwi od mieszkania tego woźnego znajdowały się naprzeciw drzwiom, które ułatwiały jedyny przystęp do lokalu Rady powiatowej, gdyż inne wchody były stale zamknięte i zatkanie. W lokalu Rady powiatowej okna były podwójne, chociaż nie zakratowane i nie zaopatrzone okiennicami, a w narożnym pokoju w biurze Prezesa Rady stała kasa wertheimowska około 7 cetnarów wagi, w której przechowywano pieniądze i papiery wartościowe. Jeden klucz od niej był w rękach sekretarza, drugi w posiadaniu członka Wydziału powiatowego ks. kan. Kopystyńskiego, klucz zaś od lokalu Rady zostawał w ręku woźnego.

Niepodobna twierdzić, czy sprawcy dostali się do pokoju Prezeza z zewnątrz, czy z wewnątrz, na to tylko zgodzić się można, że byli zupełnie obznajomieni z lokalnością i całym porządkiem domowym, gdyż zdumiewać się trzeba, że tak śmiała i zuchwała kradzież dokonano z takim powodzeniem. Zdrzutanie ram i wybicie kilku szyb, spuszczenie a raczej zrzućcenie kasy z piętra nie mogło być uskutecznione bez rozgłosu, a mimo to udał się zamach w zupełności.

Wyżej przytoczone okoliczności świadczą wymownie, że co do nadzoru i przechowania pieniędzy nie ciąży na Jasielskim Wydziale powiatowym żadna wina, albowiem umieszczenie tych pieniędzy w kasie Wertheima, na piętrze, w budynku, gdzie mieści się Sąd, gdzie odbywano straż, gdzie była poczta, powierzenie jednego klucza od kasy członkowi Wydziału powiatowego, drugiego sekretarzowi stosownie do §. 21 instrukcji wydziałowej z dnia 25. lipca 1868 r., są to wszystko okoliczności, które świadczą o dostatecznym dozorze i wzorowej staranności, zwłaszcza gdy się zważy, że już samo umieszczenie pieniędzy w kasie wertheimowskiej zabezpiecza je dostatecznie przed zamachem kradzieży, albowiem i c. k. Rząd, obdzielając urzęda podatkowe kasami Wertheima, czyni to, jak się sam wyraża, w tym celu, aby je od ognia i włamania całkowicie zabezpieczyć i tym sposobem umożliwić oddalenie stróżów nocnych.

Dałoby się zarzucić, co też w zeszłorocznej sesji sejmowej podniesiono, że okna od lokalu, w którym się znajdowała kasa, nie były opatrzone okiennicą lub kratą, możnaby też zarzucić, że lokal, który mieścił w sobie kasę, nie był zawsze na klucz zamknięty, lecz komunikował z przyległemi lokalnościami. Pierwszy zarzut odpada, gdy się zważy, że lokal Rady powiatowej był na piętrze, a kasa umieszczona pod warunkami, dającemi zupełną rękojmię bezpieczeństwa, a drugi zarzut odpada, gdy się zważy, że Wydziały powiatowe przechowują szczupłe tylko sumy i nie mogą rozporządzać tyloma lokalnościami, iżby jeden pokój można poświęcić na skarbiec, a tem samem usunąć go od innego użytku. Zresztą przy tak śmiałej i zuchwałej kradzieży byłiby sprawcy i tę zapórę z łatwością usunęli.

Niepodobna więc utrzymywać, że brakiem dozoru i staranności mógł się Wydział powiatowy stać odpowiedzialnym za wyrządzoną szkodę.

ad 2) Zwracając się do odpowiedzialności Wydziału powiatowego w myśl §. 965 powszechnej ustawy cywilnej namieniany, że Wydział powiatowy otrzymał kwotę do rozdania między głodem dotkniętych w dwóch partjach, a mianowicie 2.000 zł. na dniu 21. a 13.000 zł. na dniu 8. kwietnia, a do rozdania przystąpił już dnia 22. kwietnia. Zważywszy, że pożyczkę nie brały całe gminy jako takie, lecz poszczególni jej członkowie, gdyż świadczą akta, że przy każdej gminie są poszczególnieni indywidualnie ci gospodarze, którzy pożyczkę otrzymali. Gdy się dalej zważy, że Wydział powiatowy musiał dopełniać różnych formalności przy rozdawaniu pieniędzy i wygotowaniu skryptów dłużnych, gdy się zważy, że nieudolne zwierzchności gminne trzeba było kilkakrotnie pouczać i do uzupełnienia skryptów dłużnych wzywać, a w końcu gdy się zważy, że w czasie od 8. do 22. kwietnia przypadły święta wielkanocne rzymskiego i greckiego obrządku, śmiało twierdzić można, że na Wydziale powiatowym nie ciąży żadna wina zwłoki, przeciwnie Wydział powiatowy przystąpił do rozdawania pożyczki w należytem czasie. Zresztą prawdopodobnie dopiero przez rozpoczęcie rozdawania pożyczki zwrócono uwagę sprawców na to, że w Wydziale powiatowym znajdują się znaczniejsze sumy, przeto przyspieszenie tego rozdawania nie byłoby uchyliło kradzieży, lecz ją tylko przyspieszyło.

A więc w kierunku co do zwłoki z wydaniem powierzonej rzeczy (§. 965 pow. ust. cywil.) nie ciąży na Wydziale powiatowym żadna wina.

ad 3) Co do odpowiedzialności w myśl §. 1315 powszechnej ustawy cywilnej nadmieniany, że dokumenta wywodowe sekretarza Jasielskiej Rady powiatowej, który miał powierzony jeden klucz

od kasy, i wykonywał opiekę nad nią, oraz miał główny nadzór nad lokalem Rady powiatowej, świadczą o tegoż nieposzlakowanej prawości i nieskazitelnym zachowaniu się, a Jasielski Wydział powiatowy w swej relacji do Wydziału krajowego z dnia 14. listopada 1871 l. 1560 podnosi nieposzlakowaną prawość rzeczzonego sekretarza w szczególności przy zarządzaniu kasy.

Dokumenta wywodowe woźnego Kotłowskiego, który zamieszkiwał w lokalnościach Rady powiatowej i przechowywał klucz od nich u siebie, świadczą także o jego wierności i nieskazitelnym życiu.

A więc i w tym względzie nie można poczytać Jasielskiego Wydziału powiatowego za odpowiedzialny.

Udowodniwszy, że skradzione pieniądze stanowiły własność powiatu Jasielskiego, i że na tamtejszym Wydziale powiatowym nie ciąży żadna wina, uzasadniająca jego odpowiedzialność wobec ustaw cywilnych, powinienby doznać szkodę ponieść Jasielski powiat jako właściciel skradzionych pieniędzy w myśl §. 1315.

Tak bowiem przedstawia się rzecz ze stanowiska prawnego.

Bacząc jednak na względy słuszności i wchodząc w samą rdzeń rzeczy ze stanowiska słuszności, przedstawia się stan sprawy w sposób odmienny.

Uchwalając ustawę z dnia 4. lutego 1873 o pożyczce krajowej, zamierzał Wysoki Sejm nieść pomoc ludności głodem dotkniętej.

Żeby jednak mieć większą rękojmię zwrotu tej pożyczki i uprościć całe postępowanie zarówno przy rozdawaniu jak przy zwrocie pożyczki, przyjął Wysoki Sejm do ustawy postanowienie, że pożyczka ma być udzielana powiatom, jako takim i że te powiaty jako takie są obowiązane do zwrotu, jakkolwiek powiaty jako takie pożyczki nie potrzebowały i o nią nie prosiły.

Ustawa z dnia 4. lutego 1873 narzuciła przeto powiatom ciężar rękojmi i pośredniczenia w rozdawaniu pożyczki, któremu ciężarowi powiaty w poczuciu swych obowiązków obywatelskich z gotowością się poddały, przyjmując pożyczki imieniem i za rękojmią całego powiatu i pośrednicząc w jej rozdawaniu.

W samej istocie była jednak ta pożyczka uchwaloną i przeznaczoną dla poratowania ludności głodem zagrożonej a nie dla powiatów, jako takich.

Powiaty były więc właściwie tylko pośrednikami w udzielaniu pożyczki z obowiązkiem rękojmi, a kwoty z tej pożyczki do rozdzielania rozsyłane dochodziły swego właściwego przeznaczenia dopiero w chwili wręczenia ich ludności głodem zagrożonej; do tej chwili przeto,—oceniając stosunki nie wedle formy tylko, lecz wedle samej istoty rzeczy, pozostawał kraj rzeczywistym właścicielem rozesyłanych sum, a powiaty względnie ich reprezentacje były tylko depozytaryuszami, a nie właścicielami sum. im przesłanych, z przeznaczeniem ściśle oznaczonym, a nie do dowolnego użytku.

Kraj powinien więc jako właściwy właściciel tych sum ponieść wszelką szkodę przypadkiem zrządzoną a tego rodzaju szkodą jest bezsprzecznie, jak wyżej wykazano, szkoda wynikła z kradzieży Jasielskiej kasy powiatowej.

Zważywszy nadto, że Jasielski powiat należy do najuboższych, że w ostatnich czasach był po kilkakroć klęskami elementarnymi nawiedzany, że tamtejsza ludność byłaby po dwakroć dotknięta, raz że nie otrzymała ratunku z pożyczki w stosownym czasie, powtóre, że musiałaby zwrócić oprócz później otrzymanej pożyczki, także skradzioną kwotę, której nie otrzymała — zważywszy nareszcie, że na zeszłorocznej sesji sejmowej odzywały się poważne głosy za przyjęciem w pomoc Jasielskiemu powiatowi w tej sprawie — Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Szkodę wyrządzoną przez skradzenie w nocy z 23. na 24. kwietnia 1873 z kasy Jasielskiej Rady powiatowej kwoty 10.525 zł., pochodzącej z pożyczki udzielonej Jasielskiemu powiatowi na podstawie ustawy krajowej z 4. lutego 1874 Dz. u. k. nr.86 ponosi fundusz krajowy.

2) Poleca się Wydziałowi krajowemu zamieszczać corocznie aż do zupełnego umorzenia pomienionej kwoty na budżecie funduszu krajowego do pokrycia raty, przypadające do zwrotu od powyższej sumy 10.525 zł. w. a.

3) Sejm poleca zamieścić na budżecie funduszu krajowego na rok 1875 do pokrycia kwotę 3.426 zł. 72 ct. jako łączną sumę rat pożyczki Jasielskiego powiatu, przypadających dnia 1. marca i 1. września 1874 i 1. marca i 1. września 1875 do zwrotu od powyższej sumy 10.525 zł. w. a.

Z Rady Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim księstwem Kra-
kowskiem.

Przewodniczący:

Leon książę Sapieha w. r.

Marszałek krajowy.

Sprawozdawca:

Paweł Skwarczyński w. r.

Członek Wydziału krajowego.